Adresas: Vilnius, Vysk. Bandurskio g-vė 4
Adres: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja, tel. 79, przyjmuje od godz. 11 do 14-ej.
Administracja, tel. 99, czynna od godz. 9—20 bez przerwy

Rok XIV. Nr 293 (4969) Niedziela 10 grudnia 1939 r. Cena 15 centów Dziś 6 str.

„VILNIAUS KURJERIS“

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu — 3 lt. 50 cnt. Zagranicą 6 lt.

KURJER WILEŃSKI

Rozmowa z nowym gospodarzem Wilna

Burmistrz Staszys o sobie i o swych nowych zadaniach



Nominacja p. Konstantego Staszysa na burmistrza m. Wilna wnosi moment stabilizacyjny w prace samorządu wileńskiego pod nadzorem centralnych władz litewskich. Pana Staszysa Wilno miało możność poznać jako czołowego przedstawiciela miejscowego społeczeństwa litewskiego z jaknajlepszej strony. Odgrywał on tutaj rolę nieoficjalnego przedstawiciela Litwy, a jego działalność zmierzała do coraz lepszych stosunków wzajemnych obu narodów.

Społeczeństwo polskie w Wilnie nigdy mu nie zapomni pośrednictwa przy sprowadzeniu do Wilna prochów matki Marszałka Piłsudskiego, my zaś nie możemy przy tej okazji przemilczeć faktu poparcia naszych starań u władz litewskich na rzecz wznowienia w nowych warunkach „Kurjera Wileńskiego“ jako polskiego organu opinji wileńskiej.

Korzystając z uprzejmości p. Staszysa odbywamy z nim rozmowę z okazji jego nominacji na burmistrza m. Wilna. Przede wszystkim chodzi nam o bezpośrednie uzyskanie od niego kilku szczegółów biograficznych.

P. Konstanty Staszys urodził się 16 sierpnia 1880 r. w folwarku Wieseliszkach, w b. powiecie jeziorskim, obecnie rakiskim w Litwie. Do szkół średnich uczęszczał w Mitawie, a następnie w Samarze, poczym studiował farmakologię na wydziale medycznym Uniwersytetu Dorpackiego.

Po ukończeniu studiów uniwersyteckich p. Staszys pracował w rodzinnym kraju aż do wybuchu wojny światowej, a jednocześnie rozwijał intensywną działalność społeczną i polityczną na niwie litewskiego ruchu odrodzeniowego.

Dopiero wypadki, rozwijające się w następstwie wybuchu wojny światowej zmusiły go do opuszczenia stron rodzinnych. W Rosji przebywał p. Staszys do marca r. 1918 — pracując w Czerwonym Krzyżu. Po powrocie osiedlił się już na stałe w Wilnie, poświęcając się pracy oświatowej.

Wykładał nauki przyrodnicze w gimnazjum litewskim im. Witolda Wielkiego i stał aż po dni ostatnie na czele Litewskiego Komitetu Narodowego, będąc prawie bez przerwy jego prezesem, bądź centralną postacią, o którą musiała się otrzeć każda sprawa, każde aktualne zagadnienie litewskie.

O swoich trudnościach i przejściach p. Staszys mówić nie chce, gdyż uważa to za rzeczy małoistotne i drugorzędne.

Na pytanie — do jakiego odłamu społeczeństwa litewskiego pan siebie zalicza, odpowiedział:

Byłem zawsze i jestem tylko Litwinem. W działalności swej starałem się zawsze łączyć wszystkich Litwinów, co mi nie przeszkadzało w praktyce uznawać potrzeby istnienia i współpracy z różnymi odłamami politycznymi. Uznaję potrzebę ścierania się idei i prądów politycznych, gdyż to najlepiej świadczy o żywotności narodu. **Zawsze mi był obcy szowinizm i polityczne dewociarstwo.** Chodziło mi o stronę etyczną i moralną w stosunkach wzajemnych pomiędzy ludźmi. Chciałbym ażeby te zasady znalazły pełne zrozumienie.

— Co nam pan prezes powie o swojej nominacji — wtrącamy po tym ważkim wynurzeniu naszego szanownego rozmówcy.

— Powołanie na zaszczytne miejsce szefa samorządu wileńskiego zrobiło na mnie ogromne wrażenie. Wprost jestem zakłopotany, czy podołam temu zadaniu. Lecz mam niepłonną nadzieję, **że pójdą mi tutaj na rękę moi najbliżsi współpracownicy i obywatele miasta bez różnicy narodowości i wyznania.**

Nominacji pisemnej w ręku jeszcze niemam — to też przedwczesnym byłoby kreślenie już teraz jakiegoś programu pracy w samorządzie wileńskim. **Jedno jest mi jasne, że wszyscy kochający Wilno — musimy dbać o zachowanie piękna i estetyki Wilna,** musimy roztoczyć jaknajszerszą opiekę nad młodym pokoleniem, a wreszcie musimy złączyć się w wspólnym wysiłku nad rozwiązaniem kwestii bezrobocia, by dać zatrudnienie jaknajwiększej ilości mieszkańców i troszczyć się o los niezamożnych.

Wydaje mi się - mówi nam na zakończenie p. burmistrz Staszys, że wielkim i niełatwym będzie zadanie stworzenie w nowych warunkach takiego budżetu miasta, któryby uwzględniał szeroki zakres pracy, a przytem nieobciążał zbytnio obywateli Wilna.

Pan burmistrz Staszys obiecuje nam rozmowę na temat aktualnych zadań samorządu wileńskiego po objęciu stanowiska i zapoznaniu się z tokiem jego bieżących spraw i potrzeb.

B. W. Ś.

Jutro w poniedziałek dnia 11-go b. m. „Kurjer Wileński“ nie ukaże się. Następny numer wyjdzie we wtorek.

Na froncie fińsko-sowieckim

Wielka bitwa morska. Sowiecki desant pod Vipuri. Ostatnie statki zagraniczne opuściły porty fińskie. Szwecja minuje wyspy alandzkie

Źródła szwedzkie, donoszą: wczoraj dowódz. sowieckiej marynarki bałtyckiej wojennej wezwało wszystkie okręty państw neutralnych do opuszczenia do g. 12 portów fińskich. Po tej bowiem godzinie rozpoczyna się blokada wybrzeży fińskich przez sowiecką marynarkę wojenną.

Zdaniem szwedzkich kół wojennych dowództwo leningradzkiego okręgu wojennego ma zamiar okrążyć fortyfikacje linii Mannerhejma i uderzyć na wojska fińskie od strony morza. W związku z tym w najbliższym czasie przewidywany jest desant sowiecki w pobliżu Vipuri (Wyborg).

Źródła paryskie donoszą, że w najbliższych dniach odejdzie z Francji do Finlandii transport amerykańskiej broni i amerykańskich ochotników.

Dzienniki szwedzkie publikują obszerne streszczenia wczorajszego przemówienia Daladier, który oświadczył, że Francja nie pozostawi bez uwzględnienia apelu Finlandii.

Sowiecka agencja telegraficzna „Tass“ zaprzeczyła wczoraj wiadomościom niektórych organów prasy zagranicznej o użyciu przez wojska sowieckie kul „dum-dum“ i gazów trujących. W komunikacie „Tassa“ o działaniach wojennych za dzień 8 b. m. mówi się o tym, że wojska sowieckie po przełamaniu systemu fortyfikacyj posuwają się naprzód na wszystkich frontach.

Hiszpania wyraża sympatię Finlandii

MADRYT (Elta). Havas komunikuje, iż gabinet ministrów Hiszpanii na swoim posiedzeniu postanowił wyrazić sympatie Finlandii.

*

MADRYT, (Elta). Według Havasa, wielu zdemobilizowanych oficerów armii hiszpańskiej prosiło o zezwolenie władz, o wstąpienia w charakterze ochotników do armii fińskiej. Większość tych młodych oficerów stanowią lotnicy. Uważają tu, iż w razie udzielenia zezwolenia, liczba takich ochotników osiągnie kilkuset.

100 angielskich aeroplanów dla Finlandii

W Helsingforsie oczekuje się przybycia 100 najnowszego typu aparatów myśliwskich dla Finlandii. Każdy z tych aeroplanów posiada 8 kulomiotów. Finlandia rozporządza podobno 5 tysiącami wyćwiczonych pilotów.

Wielka Rada Faszystowska

potwierdza decyzję niebrania udziału w wojnie

RZYM. (Elta). Jak oficjalnie donoszą, na pierwszym posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej po rozpoczęciu się wojny, minister spraw zagran. Ciano, wygłosił przemówienie o sytuacji międzynarodowej. Przemówienie ministra Ciano, które trwało 2 godziny, zostało przez posiedzenie Wielkiej Rady Faszyst. entuzjastycznie przyjęte. Następnie wygłosił półtoragodzinną mowę Mussolini.

Rada Faszystowska następnie uchwaliła rozkaz dzienny, w którym między innymi powiedziano, że aprobuje uchwałę rady min. z dnia 1 września br. o niebraniu przez Italię udziału w wojnie. Uchwała ta jest usprawiedliwiona z tego względu, iż nie pozwoliła ona na rozszerzenie się konfliktu na morzu Śródziemnym w Europie południowo-wschodn.

Wielka Rada Faszystowska oświadcza, iż stosunki Italii z Niemcami pozostają te same, jakimi one były po podpisaniu paktu.

Rzesza nie weźmie udziału w ewent. wojnie na Bałkanach

LONDYN (Elta). Według doniesienia korespondenta „Daily Express“ z Amsterdamu kanclerz Hitler oświadczył przedstawicielowi Włoch, iż w razie rozpoczęcia przez Związek Sowiecki wojny na Bałkanach, III Rzesza nie weźmie w niej udziału w żadnym wypadku.

Pismo zaznacza, że wiadomość tę otrzymał z półoficjalnych kół niemieckich za pośrednictwem źródeł państw neutralnych. To tłumaczy jakoby, częste podróże ambasadora niemieckiego w Rzymie i ambasadora włoskiego w Berlinie.

Rzesza ostrzega Holandię

Pismo „Daily Herald“ donosi, że rząd III Rzeszy wyśle wkrótce do Hagi ostrą notę, w której rząd holenderski otrzyma ostrzeżenie, by użył poważnych środków przeciwko blokadzie Niemiec. Jeśli rząd holenderski odmówi użycia środków przeciwko blokadzie, to Niemcy nie będą uważały Holandii za państwo neutralne.

Sowiety nie przygotowują ataku na Szwecję

MOSKWA (Elta). „Tass“ dementuje doniesienia agencji „United Press“ podane na podstawie wiadomości z Finlandii, iż przy jeńcach sowieckich znaleziono dokumenty i mapy, które wskazywały iż czerwona armia przygotowuje ataki powietrzne na wschodnią Szwecję i wyspy Allandzkie. Według zaznaczenia „United Press“ miało to wskazywać iż Sowiety dążą do rozszerzenia działań wojennych aż do oceanu Atlantyckiego. „Tass“ twierdzi że wiadomość ta została zmyślona.

Samoloty u wybrzeży Anglii

LONDYN. (Elta.) Ministerstwo lotnictwa donosi: Ubiegłej nocy nad wybrzeżem wschodnim ukazały sie samoloty nieprzyjacielskie. Na ich spotkanie udały się samoloty angielskie. Artyleria przeciwlotnicza zmusiła do odwrotu jeden samolot nieprzyjacielski zbliżający się do ujścia Tamizy.

Doniesienia niemieckie, iż ich samoloty były nad Londynem nie odpowiadają prawdzie.

Samolot angielski zatopił łódź podwodną

LONDYN (Elta). Ministerstwo lotnictwa komunikuje, iż dnia 8 grudnia jeden z samolotów angielskich obrony nadbrzeżnej zaatakował zauważoną niemiecką łódź podwodną. Po zanurzeniu się łodzi na powierzchni wody zauważono plamy tłuszczu

Pożary szybów naftowych w Rumunii nie ustają

BUKARESZT, (Elta). Pismo „Curentul“ pisze o katastrofach pociągów, naładowanych naftą i o powtarzających się pożarach przedsiębiorstw naftowych.

Pismo uważa, iż przyczyna tych zdarzeń są działania sabotażowe jednego z państw wojujących.

Argentyńczycy — Finlandii

-BUENOS AIRES (Elta). Najbogatszy argentyńczyk prezes spółki naftowej i jego brat Grunessen złożyli posłowi Finlandii czek na sumę jednego miliona franków.

Polska będzie reprezentowana w Lidze Narodów.

Jak komunikują z kół bliskich do sekretariatu Ligi Narodów, na walnym posiedzeniu Ligi w poniedziałek dnia 11-go b. m. będzie reprezentowany i rząd polski gen. Sikorskiego.

„L. Aidas“ pisze: „Wiadomość, że w posiedzeniu Rady L. N. weźmie udział też delegat polski, wywołała w niem. sferach oficjalnych wielkie zdziwienie. Fakt ten bardzo ma komplikować sytuację polityczną. Szczególnie dotyczyć on ma państw neutralnych, gdyż udział delegata polskiego w posiedzeniu L. N. wyraźnie wykazywać ma tendencje L. N. względem Niemiec.

Wiadomość, że rząd litewski postanowił nie posyłać swej delegacji na to posiedzenie L. N., wywołała w prasie niemieckiej wielkie zainteresowanie. Pisma podają tę wiadomość wielkimi literami na pierwszym miejscu i zaopatrują w tytuł „Litwa do Genewy nie jedzie“. Niem. sfery polit. tę decyzję rządu lit. komentują jako krok oceny realnej sytuacji politycznej.

S. † P.

Aleksander Sotnikow

Inżynier-Technolog

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Wilnie 8 grudnia rb. w wieku lat 72.

Eksportacja zwłok z kostnicy szpitala Wojskowego na Antokolu na cmentarz prawosławny (ul. Beliny) odbędzie się dziś o godz. 3 p. p. i po nabożeństwie żałobnym nastąpi pogrzeb. O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona i Synowie.

(Pisze nasz korespondent z Rygi)

Nowe perspektywy

RYGA. 8. XII. „Völkischer Beobachter" ogłosił sensacyjny artykuł wstępny p. t. „Koncentracja wojsk na Kaukazie". Artykuł wskazuje na rosnące napięcie na Bliskim Wschodzie. Francja koncentruje wojska w Syrii, Anglia w Egipcie, Turcja zaś na pograniczu Kaukazu. W odpowiedzi na te koncentracje ZSSR zaczął gromadzić wojska w Azji Centralnej i na Zakaukazie. Dziennik widzi w tych symptomatach zbliżającą się nową burzę dziejową i zapytuje Turcję, czy zdecyduje się ona rzeczywiście na zerwanie stosunków z tym państwem, które pierwsze uznało rząd ankarski.

Dalej następuje szczegółowa analiza sił wojennych Turcji i ZSSR. Turcja posiada 16 milj. ludności, ZSSR zaś — 170 milj. Pismo podkreśla bardzo mocno tę nierównomierność sił. Dalej pisze o nowych liniach kolejowych i szosach na Kaukazie, mających duże znaczenie strategiczne. Anglia i Francja mogłyby pomóc Turcji jedynie na morzu, lecz przecie w razie starcia rosyjsko-tureckiego decydować będzie armia lądowa.

„Völk. Beobachter" podnosi szereg problemów istniejących w Azji; są to problemy Syrii, Iraku, Indyj i państwa arabskiego. Czytelnik znajdzie w artykule zupełnie przejrzyste aluzje o Aleksandrze Wielkim, o planach Napoleona. Pochód do Indyj, to zadanie ogromne, lecz cel — powiada „Völk. Beob." — wart jest zachodów i ZSSR w oparciu o swe bazy w Centralnej Azji i o swe linie komunikacyjne mógłby osiągnąć poważne wyniki. (w)

Statki niemieckie toną od swoich min

RYGA. 8.XII. Wojna minowa dochodzi powoli do absurdu. Miny rozpływają się po morzach, niszcząc również statki państw neutralnych. Zostały obecnie zauważone u wybrzeży Islandii, Holandii, Belgii. Ostatnio zaczęły wpadać na nie nawet statki niemieckie. Zatonęły dwa statki handlowe, a nawet jeden po drugim trzy niemieckie stawiacze min. (w)

Żydzi w Lublinie

RYGA, XII. Tut. „Siewodnia" podaje wiadomości o t. zw. „lubelskim rezerwacie" t. j. okręgu przeznaczonym dla ludności żydowskiej. Do tego „rezerwatu" kieruje się ludność żydowską nie tylko z Polski, lecz i z Czech oraz Moraw. Państwo żydowskie, liczy w przecięciu 50—60 mil (angielskich?), jest otoczone zasiekami z drutu kolczastego i przypomina olbrzymi obóz koncentracyjny. W tym państwie mieszka już około 1 900.000 Żydów w warunkach niezwykle prymitywnych, nie posiadają oni bowiem dotychczas nawet wystarczającej ilości baraków. Pomieszczenia muszą oni sobie budować sami, lecz nie mają potrzebnych do tego oni narzędzi, ani materiałów. (w).

Nie wszyscy chcą wyjeżdżać

RYGA, 8. XII. 39. Z Łotwy wyjechało dotychczas przeszło 40.000 Niemców. Jednakże reszta — naskutek wiadomości o złych warunkach, w jakich przesiedleńcy się znajdują — zaczęła się wahać i znajduje się już coraz więcej amatorów, pragnących zostać na miejscu. W związku z tym w „Briwa Zeme" ukazał się charakterystyczny artykuł p. t. „Bez iluzyj", zapowiadający, że ci co zostaną, nie dostaną w Łotwie prawa pracy, szkolnictwo niemieckie, organizacje, nabożeństwa niemieckie itd. będą skasowane. Artykuł ten przedrukowała na pierwszym miejscu olbrzymimi czcionkami „Rigasche Post", ryski organ hitlerowski. Niemcy miejscowi, acz bez entuzjazmu, na skutek stanowiska Łotwy decydują się na wyjazd. (w).

Co piszą inni?

Artykuł „Voelkischer Beobachter" o koncentracji wojsk tureckich na granicy sowiecko-tureckiej wywołało wielkie wrażenie w berlińskich kołach politycznych. Koła oficjalne oświadczyły dziennikarzom zagranicznym, że art. V. B. o wypadkach na Bliskim Wschodzie należy rozpatrywać jako przejaw realnej rzeczywistości a nie objaw plotki kawiarnianej.

W dniu wczorajszym na szpaltach wielu dzienników berlińskich pojawiły się artykuły **omawiające możliwość konfliktu zbrojnego pomiędzy Turcją i Związkiem Sowieckim.**

„Berliner Boersenzeitung" oświadcza, że tylko Zw. Sowiecki może zrealizować marzenie Aleksandra Wielkiego o pochodzie na Indje. Obawa o Indie, tłumaczy dziennik niemiecki koncentracją wojsk francuskich i angielskich na Bliskim Wschodzie. Akcją kieruje gen. Weygand, którego wpływom należy przypisać i koncentrację wojsk tureckich na granicy Kaukazu.

Pozatem daje się zauważyć w prasie niemieckiej zaostrzony ton w stosunku do Francji. Czas, w którym Francja była wrogiem Nr 2 (w przeciwieństwie do Anglii, która była wrogiem Nr 1) już minął. Wpłynęła na to rosnąca solidarność Francji i Anglii, zwłaszcza w sprawie „totalnej" blokady.

Dużą sensację wywołał w świecie politycznym artykuł w belgijskiej gazecie „Metropol". Według tego artykułu, po wojnie obecnej, nie będzie żadnej konferencji pokojowej.

Prasa rumuńska donosi tymczasem o pożarach w zagłębiu naftowym. Czyja ręka wzniecа te pożary? Prasa berlińska oskarża „agentów angielskich". Chodzi o uniemożliwienie dostaw naftowych. Słowem trudno powiedzieć, żeby nadchodziły spokojniejsze czasy. **I.**

Doroczne zebranie literatów w Wilnie

8-go grudnia w lokalu gimn. Wit. Wiel. w Wilnie odbyło się doroczne zebranie T-wa Literatów Litewskich. W skład nowego zarządu weszli: prof. V. Mykolaitis-Putinas, prof. Balys Sruoga, prof. Krevė - Mickievičius, Liudas Gira, Petras Cvirka. Kandydatami do zarządu zostali: K. Binkis i wilnianie: O. Mic iū tė i Alb. Žukauskas. Do zarządu Funduszu zostali dokooptowani: St. Santvaras i T. Tilvytis. (N.)

OBWIESZCZENIE
w sprawie paszportów

1. Opierając się na rozporządzeniu Min. Spraw Wewn. (V. Ž.), podaję do wiadomości mieszkańców m. Wilna i powiatu, że z dniem 15 grudnia rb. wydawane będą mieszkańcom m. Wilna i okręgu obywatelom Litwy paszporty krajowe.

2. Odbiorca paszportu może wykazać prawa do obywatelstwa Litwy, zgodnie z obowiązującymi w 1920 r. wymaganiami ustaw o obywatelstwie w Litwie, przy pomocy następujących dokumentów:

I. a) akty stanu cywilnego: metryki urodzenia, chrztu, zgonu, ślubu; wyroki w sprawie rozwodów lub

b) dokumenty i pisma o przemieszkaniu w Wilnie i okręgu okresu czasu conajmniej od 1 stycznia 1904 r. do 1 stycznia 1914 r. i posiadaniu tu stałej pracy lub nieruchomości.

II. Poza tym, odbiorca paszportu będzie musiał przedstawić dokumenty, wykazujące stałe miejsce pobytu w m. Wilnie lub okręgu w dniu 6 sierpnia 1920 r. i 27 października 1939 r.

3. Jeżeli odbiorca paszportu krajowego nie może do deklaracji dla uzyskania paszportu załączyć posiadanego przez siebie dokumentu fotografię stwierdzającą tożsamość osoby, to musi przedłożyć:

a) w miejscowości, gdzie prowadzone są domowe księgi rejestracji ludności, wyciąg z nich o zarejestrowaniu, wraz z fotografią.

b) W innych miejscowościach — świadectwo wraz z fotografią, wydane mu przez wójta gminy czy wiarogodne osoby.

4. Wyciąg z księgi domowej, przewidziany w p. 3-a, wydaje właściciel lub faktyczny administrator domu i, po naklejeniu fotografii mieszkańca, zaświadcza, że wyobrażona na fotografii osoba jest zarejestrowana i zamieszkuje w jego domu. Osoba, która wydała ten wyciąg, przedkłada go miejscowej policji do zaświadczenia prawdziwości wyciągu i podpisu osoby, która wyciąg wydała. Zaświadczając to, policja przykłada pieczęć tak, by objęła ona też fotografię.

5. Dokumenty, wymienione w p. p. 2 i 3 niniejszego obwieszczenia dla uzyskania paszportu krajowego, wydawane są przez odnośne urzędy bezpłatnie.

6. Paszporty krajowe są wydawane: w gminach — w samorządach gminnych i w miastach — w samorządach miejskich. Odbiorca paszportu składa w miejscu swego stałego zamieszkania urzędowi bezpośrednio wydającemu paszporty deklarację o ustalonej formie. Blankiety deklaracyj wydawane są w urzędach, wydających paszporty. Do deklaracji dla uzyskania paszportu należy załączyć dokumenty wykazujące obywatelstwo Litwy i swoje 2 fotografie.

7. Dla uniknięcia większego tłoku, zaleca się odbiorcom paszportów z góry zaopatrzyć się w dokumenty wykazujące obywatelstwo i fotografie.

8. Osoby, które nie odbiorą w określonym czasie ustanowionego dowodu osobistego, będą karane w myśl ustaw.

(—) Płk. rez. **Šlepetys,**
Naczelnik Miasta Wilna i Powiatu.

Wilno, 8 grudnia 1939 r.

Suwalszczyzna nie będzie kolonizowana

„L. Aidas" pisze: W związku z kolonizacją b. prowincyj polskich, przyłączonych do terytorium Rzeszy, w dobrze poinformowanych sferach niemieckich oświadcza się, że Suwalszczyzna nie będzie kolonizowana. Wogóle w tym kraju nie podjęto większych reform, któreby zmieniły jego charakter. Litewskość większej części kraju jest bezsporna.

Niemieckie sfery odpowiedzialne wiedzą również, że Suwalszczyzna stanowiła część kraju wileńskiego. Sejny są znane jako ośrodek kultury litewskiej jeszcze z czasów przedwojennych. (N.)

Działania wojenne w Polsce w oświetleniu niemieckim

Przebieg działań wojennych na terenie Polski nie jest dotąd dokładnie znany. Nie dotarła do nas dotąd żadna relacja wiarogodna, oświetlająca kampanię wrześniową w sposób wyczerpujący i bezstronny. Rozporządzamy w tej chwili jedynie źródłami niemieckimi; niemiecka relacja o przebiegu działań wojennych w Polsce stanowi ciekawy przyczynek do historji wydarzeń wrześniowych. Można na jej podstawie wyrobić sobie niejakie pojęcie o wypadkach, jakie rozegrały się na wschodnim teatrze wojny. Dlatego też uważamy za stosowne zapoznać naszych czytelników z tą relacją.

Polski plan kampanii

Niemieckie naczelne dowództwo podjęło przygotowania do wojny polskiej na wiosnę roku bieżącego. Podstawą dla opracowania planów kampanii polskiej były informacje, nagromadzone przez naczelne dowództwo o planach polskiego sztabu głównego. Według raportów wywiadu niemieckiego, dowództwo polskich sił zbrojnych postanowiło na wypadek wojny z Niemcami nie ograniczać się do obrony, lecz podjąć niezwłocznie działania ofensywne.

W tym celu armia polska zgrupowana została w sposób następujący: Na północ od Warszawy skoncentrowana została armia, dostatecznie silna, aby powstrzymać ewentualne uderzenie niemieckie od strony Prus Wschodnich, a zarazem zdolna do przeprowadzenia samodzielnego uderzenia. Prawe skrzydło tej armii stanowiła grupa uderzeniowa, przeznaczona do zaatakowania od wschodu Prus Wschodnich. Lewe skrzydło zabezpieczone było przez silną armię, zgrupowaną na terenie „korytarza", której zadaniem było obsadzenie Gdańska i uderzenie na Prusy Wschodnie od zachodu.

Dla zabezpieczenia operacji przeciw Prusom Wschodnim, dowództwo polskie skoncentrowało bardzo poważne siły w rejonie Poznania. Zadaniem armii poznańskiej było uderzenie z flanki na armię niemiecką, która podjęłaby próbę akcji przeciw armii „korytarzowej". Dodatkowym zadaniem grupy poznańskiej było wsparcie, działających na południe od niej słabszych sił polskich. Ze względu na swą siłę oraz na swe centralne położenie, grupa poznańska stanowiła najpoważniejszą groźbę dla sił niemieckich, które ze Śląska i Pomorza uderzyć miały na Polskę.

Armia południowa w rejonie Kraków—Lwów, słabsza znacznie od poprzednio wymienionych, miała w zasadzie zadanie obronne (ochrony okręgów przemysłowych), w miarę rozwoju operacji mogła jednak być użyta do działań ofensywnych, przede wszystkim w kierunku niemieckiego okręgu przemysłowego na Górnym Śląsku.

Reasumując: według przewidywań naczelnego dowództwa niemieckiego, w pierwszej fazie wojny armia polska przeprowadzić miała operacje ofensywne w kierunku Prus Wschodnich, przy zachowaniu pozycji obronnej na pozostałych odcinkach, w miarę zaś rozwoju działań wojennych, nastąpić miało uderzenie na niemiecki Śląsk.

Plan niemieckiego sztabu generalnego

Na podstawie takiej oceny zamierzeń sztabu polskiego, naczelne dowództwo armii niemieckiej opracowało swój plan operacyjny. Celem operacji niemieckich było otoczenie i zniszczenie przede wszystkim najsilniejszej armii polskiej, skoncentrowanej w poznańskim.

Dla przeprowadzenia tego planu utworzone zostały dwie grupy operacyjne:

Grupa południowa pod dowództwem gen. Rundstedt, złożona z trzech armij. pod dowództwem gen. Lista, gen. von Reichenau i gen. Blaskowitz.

Grupa północna pod dowództwem gen. von Bock, złożona z dwóch armii, dowodzonych przez gen. von Kluge i gen. von Küchler.

Zadania obu grup sformułowane zostały w sposób następujący:

Armia środkowa grupy południowej (dowództwo — gen. von Reichenau) uderzy z rejonu Kluczborka w kierunku Wisły. Dla zabezpieczenia prawego skrzydła armii von Reichenaua, armia gen. Lista podejmie uderzenie z niemieckiego Śląska w kierunku wschodnim, posuwając się wzdłuż północnych stoków Beskidu Zachodniego. Napotkane po drodze siły polskie armia zepchnie na postępujące od granicy słowackiej oddziały niemieckie, i wespół z nimi postara się odciąć Polakom odwrót.

(*Dokończenie na str. 5*)

Z zagadnień sztuki teatru

PRAWDA ARTYZMU

Natural zm był punktem zwrotnym, metą, do której dobiegła zadyszana i zbłądzona sztuka teatru, aby zorientować się, że trzeba zawrócić,

Widać naturalizmu trzeba było koniecznie, aby dopiero po kilku dziesiątkach lat zdać sobie sprawę z tej tragikomicznej rozbieżności między pańskim, władczym instynktem sztuki, wystarczającej samej sobie, a naśladownictwem prawdy rzeczywistej nas otaczającej. Trzeba było dopiero zejść na dno, trzeba było poznać ten cały śmietnik życiowy, trzeba było artystycznych zresztą uderzeń Zoli, Dostojewskiego, Gorkiego, Gabryeli Zapolskiej i Jana Augusta Kisielewskiego, aby przekonać się o niemożliwości przeniesienia życia na scenę i zrozumieć wielką prawdę, którą sprecyzował Francuz Fernand Leger: „Artysta powinien uważać otaczający go świat za widowisko i dotrzeć do scenicznych wartości, ale za wszelką cenę *pozostać ponad tym wszystkim*. Jeżeli bowiem nie wzniesiemy się dostatecznie wysoko, to nie długo uda nam się utrzymać na wysokościach; z chwilą mianowicie, gdy życie potrafi uczynić to równie dobrze, lub lepiej od nas, powstaje konkurencja".

Więc jasną jest droga, jaką musi pójść sztuka: nie przeciw życiu, a także nie z nim i nie obok niego ale nad nim.

W klasycznej prostocie sprecyzował tę drogę już Goethe przez odróżnienie ustawionych obok siebie wartości: „Dichtung und Warheit", t. j. poezji i rzeczywistości, marzenia, szału, konwulsyjnego wdzierania się w tajemnice Boga i szablonu życia. Krótko: prawo artysty na pierwszym planie. Pod hasłem wyższości prawa artysty, wyższości artyzmu nad naturalizmem, więc fantazji nad szarzyzną codzienności, mu iał się też wreszcie ułożyć stosunek teatru do życia. Na tle takiego ujęcia sztuki teatru zarysuje się dopiero wyraźnie kompleks zagadnień dotyczących wzajemnego działania na siebie: teatru i życia. To jest przy tym pewne, że życie szuka instynktownie argumentów, regulujących jego mechanizm zewnętrzny, jego tok dnia, podług pewnej prawdy wewnętrznej, podług myśli, czuć i orientacji człowieka, próbującego nasycić się ściągnięciem metafizycznie szczęśliwej prawdy na ziemię, na grunt namacalnej rzeczywistości, która tą jednak rzeczywistością materialną nie pozostanie, ponieważ szlifować ją będzie intelekt, myśl, rozum, ponieważ wyłonią się momenty narzucające formę; gdy więc poprostu życie zetknie się z estetyzującymi, czy rewolucjonizującymi elementami sztuki, które zamykają w pewnej konstruktywności rozpętany i schaotyzowany żywioł życia. Tak, czy owak człowiek w stosunku do sztuki pozostanie zawsze tylko funkcją, o tyle jednak dominującą, że bez jej treści bez jej życiowości nie powstałoby nigdy pojęcie ani forma sztuki, jako dzieło ducha przeciwstawiającego się swoją istotą materializmowi.

Są to poglądy ogólne, ale zasadnicze w stosunku do budowy autonomii teatru, jako sztuki coprawda złożonej, lecz niezależnej od takich, czy innych rygorów, narzuconych przez autora, który w stosunku do teatru reprezentuje temat, więc raczej tylko marzenie, mające znaleźć dopiero swoją formę sceniczną.

Stanisław Wyspiański w rozbiorze dramaturgicznym Szekspirowskiego Hamleta rozwinął myśl, że „przeznaczeniem dramatu, jak dawniej tak i teraz, było i jest służyć niejako za źwierciadło naturze, pokazywać cnocie jej własne rysy, złości żywy jej obraz, a światu i duchowi wieku postać ich i piętno".

I choć mogłoby się wydawać, że zdanie to godzi w teorię modernistów, to Wyspiański idzie tu zgodnie z przywódcą polskiego modernizmu Przybyszewskim, który w swoim „Confiteor" nazwał „biblia pauperum"—sztukę zależną, a więc związaną z duchem wieków. Zdaje mi się bowiem, że kiedy Wyspiański używał określenia „postać i piętno", to już w charakterze obu tych pojęć widział naczelne pierwiastki składowe sztuki, jako sztuki samej w sobie, choć by nawet zabarwionej narodowo.

Sprecyzować „postać", czy „piętno", to sprawa wewnętrzna artysty, to droga i przeznaczenie sztuki. „Postać" i „piętno", to w pojęciu artysty szukanie syntezy. Wyłuskanie prawdy artystycznej, nie analiza przyrody i kopiowanie tylko obrazów życia. Postać i piętno, to szukanie raczej wyrazu artystycznego dla tych, którzy przyjdą do teatru i wchłoną prawdę artystyczną, jako swoją własną. W ten sposób dokona się tajemne porozumienie między sztuką a jej konsumentem. W ten sposób podświadome działanie sztuki podciągnie jej konsumenta, widza czy słuchacza, z terenu rzeczywistości materialnej życia do podwyższonego o nadbudowę prawdy artystycznej poziomu sztuki scenicznej. Trzeba jednak tę prawdę umieć podać, wstrzyknąć sugestię artystyczną widzowi, jakoby to było naprawdę, według recepty Vayhingera: „Philosophie des als ob", stworzyć namiastkę magiczną życia pełnego w tym słusznym rozumowaniu, że *fikcja dopełnia i wzbogaca życie realne*.

To więc wzbogacenie i dopełnienie przyda się życiu, nie tyle więc scena powinna przejmować od życia, ile właśnie życie od sceny. Bardzo to pięknie kiedyś wyraził Jewreinow w następujących słowach: „nie wypada, aby artysta szukał pereł w kupach śmieci życiowego targowiska; natomiast w duszy jego, w przepięknie mistycznych muszlach artysty, powinni je znajdywać ludzie targowiska". Takie ujęcie wiąże się także z tezą Oskara Wilde'a, że „piękność artystycznego tworu nie tyle zależy od przyrody, ile dzieło spożywania piękności przyrody od artysty".

To są właśnie argumenty dla tej prawdy artystycznej, o której mówiliśmy wyżej. Rozkosz tej pławdy, sens walki o pojęcie tej prawdy, wyśpiewał już teatrowi polsklemu Norwid:

„Tak ja widzę przyszłą w Polsce sztukę:
Jako chorągiew na prawd ludzkich wieży,
Nie jak zabawkę ani jak naukę,
Lecz jak najwyższe z rzemiosł Apostoła
I jak najniższą modlitwę Anioła..".

To, co Norwid widzi jako sztukę w Polsce, jest w swoim niezgłębionym czarze prawdą artystyczną dla sztuki teatralnej wogóle.

Jest hasłem, przykazaniem, testamentem.
Nie tylko dla sztuki polskiej.
Nie tylko dla artysty polskiego.

Jest to jedna z tych natchnionych prawd, które idą w świat, a podbijając go stają się własnością ludzkości.

Bo w prawdzie tej jest religijna prawie kontemplacja, wejście w siebie, zwrot ku Tajemnicy Boga, obnażenie duszy pod wpływem prawdy istnienia.

Prawda musi przyjść od wewnątrz. Tworzenie artysty, który ma tę prawdę objawić, musi być jasne i niekłamane, tak jasne i tak niekłamane, jakbyście chcieli, aby było wzruszenie odbiorcy — widza i słuchacza.

Jakże to mówi Pierre de Craon, ów budowniczy kościołów w dramacie Claudela: „L'annonce faite a Marie"? (Zwiastowanie).

„Pogański artysta buduje wszystko od zewnątrz, lecz my od wewnątrz tworzymy, jako pszczoły, czyli tak, jak dusza nadaje kształt swojemu ciału".

Od wewnątrz tworzymy.

Jest to rzec można śmiało kwintesencja najwyższych problemów artystycznych w dziedzinie zmagania się sztuki teatralnej z upiorem zabawy, śmiechu; efektu czysto zewnętrznego.

Jest to sztandar teatru, który idzie i walczy.

To jest najistotniejszy bodaj sens sztuki. Zwłaszcza teatru. Sztuka zależy od artysty, który tworzy, nie tyle więc może od samego tematu, ile od uartystycznienia go. Artysta tworzy, gnany radością, radość podszeptuje mu tematy i czucia, budzi w nim instynkty tworzenia. Instynkt przełamuje wszystkie przeszkody. Życie, byt, wartości umowne rezpuszczają się w esencji ideału. Marzenie, tęsknota, prężność ducha powinny dać życiu materialnemu swoje rezultaty, swój estetyzm, swoją apolińskość, ale nie są od niego zależne.

Sztuka chce być niezależna, chce mieć swoją autonomię. Chce żyć ideałami, które się może nigdy nie spełnią. Chce mieć swój odrębny świat, z którego schodzi do ludzi, jeżeli chce.

Aby ją poznać musicie się tak samo zagłębić w jej tajemnice, jak to czynią artyści, skupić się, wejść w siebie, przemyśleć, przeżyć, jak powiada testament ideowy Wyspiańskiego: „musicie coś zrobić, coby od was zależało". Więc i publiczność i artyści i widownia i scena muszą tak na siebie wpływać, aby nastąpiło bezpośrednie wzajemne zderzenie się czuć, aby wyśpiewały się tajemne kontakty serca i hymn na cześć ideałów, które są inne niż życie.

Michał Orlicz

„Wojna przeszła nad literaturą wiatrem, odwiewającym plewy od ziarna..."

POWRÓT DO KSIĄŻKI

Nigdy jeszcze nie mieliśmy życia ujętego w tak ściśle, rekolekcyjne niemal ramy godzin Dziewięć uderzeń na zegarze odsyła nas do domów, zamyka w pokoju. Po zwiększonej czynności skróconego dnia przychodzi wieczór ciszy, zadumy, kontemplacji. I mimo pewnych niedogodności jakie przyniosły konieczne ograniczenia wynikające ze stanu wojennego, owe zamknięcie miejskiego życia o dziewiątej ma i swoje dobre strony.

Jakże trudno oderwać się od magnesu ambicji, pracy, walki o chleb, jak trudno zwolnić tempo i zakosztować dobroczynności spokoju! W ciągu dnia, w miesiącu grudniu Anno Domini 1939, działa przede wszystkim instynkt, z bezwzględnością pchając się na pierwsze miejsce. Dopiero zegar zimowej nocy wydzwania Treuga Dei. Jakieś zawieszenie broni w powszedniej ludzkiej walce. Przygasają instynkty, niknie za ciemną szybą okna rzeczywistość, rozpoczynamy odmienne bytowanie, przywracamy należne miejsce m y ś l i. Wreszcie — wystarczy jeden gest, wyciągnięcie ręki, by przed nami znalazła się książka... Przy jej pomocy, oparci całym ciężarem jak na pomocnym ramieniu przyj ciela na wiotkich jej kartach, odchodzimy w stronę nauki i sztuki.

O, można było kochać książki, a jednak dopiero teraz rozumie się ich bezcenność! Wśród samotności stają się nam konfesjonałem, który wysłuchuje naszych grzechów i udziela rady, nakazuje pokutę, ale i przynosi rozgrzeszenie i wiarę w Nieśmiertelność.

„Ty jesteś jak zdrowie..."

Nie utraciliśmy Cię, książko, a już wiemy, że jesteś istotnie naszym zdrowiem i siłą. I już zawczasu z trwogą myśli się o chwili, od ciebie nas oddzielającej. Nabierasz wagi rzeczy najdroższej, bo jedynej.

Przechodząc ulicą Mickiewicza ze wzruszeniem spoglądam na księgarską wystawę „Gebethnera i Wolffa". Radość i zmartwienie. Tyle bowiem książek jeszcze jest, ale — przybywać nie będą.

Na ziemiach zajętych przez Niemcy, wywożą maszyny drukarskie, wywożą biblioteki. Spłonęły księgarnie, zamarły największe instytucje wydawnicze. Nie ukaże się też książka duchem polska na ziemiach włączonych do Sowietów, również trudno liczyć w Wilnie na wydanie nowego polskiego dzieła wobec niemożliwośc odpowiedniej kalkulacji, a przywozu także nie należy się spodziewać. Zatem to, co jest, stanowi zapas wojenny, który musi wystarczyć, póki wojna nie minie i nie dotrze do nas nowa polska książka.

Nie wiem, jak ten zapas wygląda ilościowo, trzeba jednak sobie uświadomić, że musimy wspomagać książkę w walce z niszczącym czasem i zużyciem. Książka drukowana po polsku stała się własnością społeczną. Oto jedna ze zmian przyniesionych przez wojnę.

Zmian tych w dziedzinie kulturalnej jest wiele i sięgają one głęboko. Przekształcenie warunków może wyznaczyć inne tory dyskusji o roli literatury polskiej. Może odwrócić się wiele sądów, wiele wartościowań, gdy od sprawy i l o ś c i książek, przejdziemy do ich j a k o ś c i. Wojna bowiem przeszła nad literaturą wiatrem odwiewającym plewy od ziarna. Chyba się nie omylę, ryzykując twierdzenie, że w czytelnictwie mamy dziś nawrót do arcydzieł. Ludzie szukają książek pięknych, głębokich. Oddają swój czas dziełom albo pożytecznym, albo wielkim. Nie idzie tu bynajmniej o t. zw. utwory patriotyczne. Na stole uchodźcy czy wilnianina obok reymontowskich „Chłopów" znów odczytywanych, leży „Wojna i pokój" Tołstoja. Kto szuka tragizmu sięga po Dostojewskiego, kto szuka pogodnego humoru, — zamiast popularnego Wodehouse'a — wybiera klasyka Dickensa.

*

Tyle swego czasu stawiano zarzutów naszej literaturze lat 1918—1939, obwiniając ją o słaby związek z życiem narodowym i państwowym. Do tego przybywały jeszcze oskarżenia o przerost psychologizmu, o gubienie nuty heroicznej, o ułatwioną drogę zamiast wyzynnej ścieżki.

Nic dziwnego, że literatura polska, tak długo niosąca obowiązek walki i bezpośredniej służby narodowej, szukała ostatnio odnowienia kontaktu z Europą, choćby kosztem kontaktu z narodem. Ale i na tym szlaku mogą być różne etapy drogi, począwszy od naśladownictwa nowinek — do twórczości o znaczeniu ogólnoludzkim.

Wojenny wiatr odwiewa plewy, odrzuca chwast. Starczyło 17 dni by dokonać zadania wieloletnich polemik. Bodajże powstał w nas instynkt z najczulszą trafnością przeprowadzający granicę między tym, co polską literaturą naprawdę było, a tym, co nią w istocie nie było. Wstrząs ziemi od bijących bomb pogrzebał jedne książki, inne wskrzesił. Na ostatni okres naszego pisarstwa pada spojrzenie równe jasności spojrzenia rzucanego z poza ziemi. I to właśnie, nie wchodząc w nazwiska pisarzy i tytuły dzieł, warto podkreślić. Czujemy, że odnalazło się przysłaniane sztucznymi formułkami kryterium wartości. Nie wszystko wyszło z ogniowej próby.

*

Czy może więc powrót do poezji romantycznej, do wierszy Mickiewicza, do książki Żeromskiego? Nie. Między dobą porozbiorową, a teraźniejszością — jak stanowczo mówił prof. Górski w prelekcji poprzedzającej w teatrze „Reytana" — nie ma analogii istotnej. Ponieważ nie łączy tych dwuch okresów analogja upadku. Natomiast istnieje analogia uczucia, podobieństwo cierpienia. I stąd właśnie rodzi się zrozumienie dla poezji romantycznej, tak trudno już uchwytnej dla młodego pokolenia. Dopiero teraz możemy wczuć się w atmosferę „Pana Tadeusza" i dopiero teraz „Wesele" Wyspiańskiego moglibyśmy przeżywać tak silnie, jak słuchacze krakowskiej prapremiery. Tamta poezja odnalazła w nas współbrzmiącą strunę. Jesteśmy wprawdzie inni, lecz „arka przymierza" powstała między „dawnymi i nowymi laty".

Stąd też, choć tak bardzo dla polskiej literatury pragniemy swobody europejskiej, rodzi się refleksja, czy nie jest ona jednak naznaczona znamieniem znicza i miecza. Jak Polsce wolno już tylko być pełnią wewnętrznej ofiary i zewnętrznej siły, kto wie — czy literaturze polskiej nie jest wskazana raczej ta droga, która prowadzi na Wawel, niż ku nagrodzie Nobla. Byli tacy, którzy obydwie drogi zespolili. Tych, i im podobnych, szukamy dziś w porze wieczoru, posłuszni policyjnej godzinie. Odwracamy się z niechęcią od słabej pisaniny, godząc się jedynie na obcowanie ze słowem, stojącym jaknajbliżej prawdy artystycznej i narodowej.

„Bo myśl jak woda —
Im ciaśniej, tym wyżej".

Cytata? Fredro — „Śluby panieńskie"! W lekkiej, delikatnej komedii miłosnych przekomarzeń nagle aforyzm nieomal jak rzymska maksyma. Oto właśnie jest świetność polskiej literatury. I kryterium rzeczy, które przetrwają wojnę.

Zdzisław Broncel

Największy reporter świata
Knickerboker



bawi obecnie na froncie francuskim

Teatry w Paryżu

Wojna nie przeszkadza sezonowi teatralnemu w Paryżu. Niedawno „Excelsior" użalał się, że Paryż od początku wojny przeżył już... 6 alarmów lotniczych. Cóż dziwnego że teatry są pełne. Największy sukces odnoszą nie nowe sensacje wojenne, lecz stary Molier. „Comedie Francaise" gra z niezwykłym powodzeniem „Świętoszka".

Z nowych sztuk, które odniosły sukcesy wymienić należy trzyaktową komedję Piotra Vebera p. t. „Wenus z Wyspy". Przygodnego turystę — nieświadomego wojny z Niemcami — zaskoczył by jedynie często powtarzający się na teatrach napis „Anjourd'hui pour nos Soldats". (Dziś dla wojska).

Zepchnięci z Parnasu

Z ciężkich przeżyć Warszawy

Jak sobie dają radę aktorzy i literaci

ĆWIKLIŃSKA, LESZCZYŃSKI OSTERWA

Pierwsi wzięli się do roboty artyści teatralni. Korzystając z już istniejącej kawiarni „Café Bodo“, należącej do popularnego artysty filmu i sceny Eugeniusza Bodo, zaangażowali się do niej w charakterze służby. Maître d'hôtel'em został Jerzy Leszczyński. Kelnerkami: Ćwiklińska, Malicka, Lindorfówna i Pancewiczowa. Barmanem — Wesołowski. Szatniarzem — Osterwa. Reszta bractwa pracuje w kuchni.

Dziwna to kawiarnia, w której goście na zapytanie kelnerki „czym można służyć?“—zrywają się z krzeseł i wśród ukłonów bełkocą: „Jeżeli Szanownej Pani nie zrobi to różnicy, ośmielę się niepokoić ją uprzejmie o łaskawe półczarnej“. Ale grunt, że idzie, że ludzi w niej pełno i aktorzy-kelnerzy zarabiają po kilkadziesiąt złotych dziennie.

SPALONA BIBLIOTEKA H. MODRZEJEWSKIEJ

Z pośród aktorów, srodze został poszkodowany przez wojnę Ludwik Solski. Mieszkanie jego, będąc prawdziwym muzeum sztuki, gdzie obok obrazów najwybitniejszych malarzy polskich, znajdowały się autografy wielkich pisarzy i wspaniała kolekcja antyków i biblioteka Heleny Modrzejewskiej—została spalona ze szczętem. Sędziwi pp. Solscy uciekali zeń pod gradem szrapneli i cudem tylko dobrnęli cało, po apokaliptycznych przejściach, do mieszkania znanego pisarza J. Germana, gdzie do dziś się gnieżdżą.

GORCZYŃSKA I JUNOSZA STĘPOWSKI.

Konkurencyjną dla „Café Bodo“ kawiarnię zakłada przy placu Napoleona — Gorczyńska. Maître d'hôtel'em ma w niej być ponoć zabity, a w istocie zdrowy i cały — Junosza Stępowski.

DOLA LITERATÓW.

Gorszą od aktorów biedę klepią literaci. Przywykli do utrzymywania się z rozmaitych stypendiów, stojący daleko od codziennego życia, nie przygotowani do walki o kawałek chleba, snują się po Warszawie coraz bardziej chudzi i beznadziejni, z coraz większym trudem dyskontując swe własne nazwiska za „zupki“ u przedwojennych wielbicieli swych talentów. Choromański wypytuje, kogo się da, jak najlepiej „popełnić samobójstwo“. Andrzejewski dostał z rozpaczy żółtaczki. Nałkowska rezyduje w „Ziemiańskiej“ naradzając się z Goetlem, gdzie by można było tanio dostać kartofli. W ogóle zepchnięci z Parnasu artyści tematami swych rozmów bardziej przypominają zatroskanych o towar sklepikarzy, niż kochanków muz.

Ale i śród literatów znaleźli się dzielni ludzie, którzy pokazali, że nie tylko papierowe życie umieją brać za rogi. Znany Wilnu subtelny poeta — Jerzy Zagórski, otworzył dobrze prosperujący sklep rzeźnicki na Żoliborzu. Tadeusz Breza handluje starzyzną. Polityczny kierownik „Kurjera Porannego“—Klaudiusz Hrabyk, założył kwiaciarnię. Jeden z najpopularniejszych krytyków i literatów młodego pokolenia—Jerzz Walldorf, wykorzystawszy swe prawnicze wykształcenie, został sekretarzem pewnego znanego warszawskiego adwokata. Zofia Kossak-Szczucka wraz Polą Gojawiczyńską, rozwijają żywą działalność charytatywną w organizacjach kobiecych.

Chciałbym na tym miejscu oddać hołd pamięci świetnego poety ś. p. Józefa Czechowicza, który zginął od bomby w Lublinie. Chciałbym również prosić wszystkich ludzi dobrej woli, którzy by coś wiedzieli o zaginionym bez wieści, największym poecie polskim — K. I. Gałczyńskim, aby skomunikowali się z żoną jego Natalią, która mieszka w Aninie pod Warszawą, ul. Leśna 18.

Wspomnijmy jeszcze o muzykach.

ZGON F. SZOPSKIEGO I L. URSZTEJNA.

Dwuch z nich nie przetrzymało okropności oblężenia Warszawy, to: Felicjan Szopski i Ludwik Urstein. Obaj zmarli na serce. Zmarła również z ran odniesionych, żona słynnego dyrygenta—Halina Szmolc-Fitelbergowa.

MUZYCY WOŻĄ KARTOFLE.

Reszta jednak muzyków, zwłaszcza młodych, trzyma się dzielnie i nie daje złamać. Atletycznie zbudowany prof, Woytowicz został tragarzem. Znany akompaniator Polskiego Radia, prof. Lefeld pracuje energicznie, jako szklarz. Młody dyrygent — Olgierd Straszyński pora się zwózką kartofli dla Warszawy.

* * *

Oto jak przeżywają apokaliptyczne czasy wojny i jak walczą — polscy artyści. Za dnia spotkacie ich wśród robotników, handlarzy, rzemieślników, pracujących w szarym, zbiedzonym tłumie. Lecz gdy nadejdzie wieczór, otwierają się po mieszkaniach warszawskich artystów biblioteki, wieka fortepianów, spracowane ręce biorą za pióra i trwa nadal cicha, uparta, wytrwała praca twórcza intelektualistów polskich. I będzie trwała!

Artifex.

—o:o—

Wpływ zdarzeń na twórczość

Męka i cierpienia wzbogacają sztukę

W tygodniku francuskim „Les Nouvelles Literraires“ pojawił się ciekawy artykuł pióra Freda Berence p. t. „*L'artiste en face des evenements*“.

Według powszechnego mniemania, swobodny rozwój sztuki — pisze Berence — wymaga atmosfery spokoju i wygody, zastrzyku takiego piękna natury w zaciszu wiejskiem, o jakim marzyli poeci łacińscy.

Sielanka nie dawała jednak sztuce takich impulsów jak rzeczywistość pełna niepokoju, rewolucji i wojen.

Berence powołuje się tu na Plinjusza, który był pełen podziwu dla dawnego świata, pełnego walk i gwałtownych przemian. kiedy to właśnie wielka gromada ludzi oddawała się pracy naukowej i twórczej. Nie przeszkadzały im w tem ani wojny, ani niewygody. Nie byli im straszni ani piraci, ani zbójcy na drogach. Wszystko zaś co Wielcy Grecy robili, było doskonałe. Z ich książek, w których mieściły się opisy miejscowości, nigdy przez nich nie oglądanych, można się było więcej nauczyć, niż z autopsji i osobistego poznania wszystkich mieszkańców danego kraju. W naszej czarownej epoce Augusta—pisał Plinjusz—jest odwrotnie.

Albowiem na łonie pokoju, pod panowaniem władcy, który wiedzę i sztukę specjalną otacza opieką—nietylko nic nie przybywa do odkryć już dokonanych, ale nowe zdobycze nie mogą się równać z poziomem wiadomości starożytnych.

Nagrody onego czasu nie były większe niż teraz — pisał Plinjusz — gdyż władza suwerenna była rozdrobniona i znajdowała się w wielu rękach, mimo to jednak szperano w tajnikach natury. Nie było coprawda nadziei zarobku, jedynie tylko świadomość, że można się przydać przyszłości, była motorem twórczości.

Uwagi Plinjusza — zauważa Berence — nie straciły swojej aktualności.

Wielkie dzieła cywilizacji europejskiej powstały głównie z powodu lub podczas wojny, wygnania, banicji.

Czymże jest „Boska Komedja?“. Dzieło wyklętego, ale nie dzieło takiego wyklętego, który mszcząc się na swoich wrogach, umieszcza ich w otchłani piekła. Przeciwnie — to jest dzieło wyklętego, który uświadamiając sobie, że „głowa jego pełna jest niewiedzy“, analizuje sens swojego istnienia.

Człowiek prawie zawsze dopiero wtedy zaczyna rozpatrywać zagadnienie, gdy ono mu się narzuci brutalnie. Wówczas nagle powstaje imperatyw wewnętrzny, przeobrażenia duchowe pchają go do tworzenia, choć artysta nie wie jeszcze, czy dzieło swe skończy, czy też w razie pomyślnego zakończenia nie zostanie ono zniszczone.

Grecy poznawszy świat w jego nędzy, okropności i brzydocie umieli jednak odszukać doskonałą i prawdziwą radość, która daje poznanie prawdy.

Czyż Arystoteles, Wielki Arystoteles, nie uczył nas, iż dramat starożytny ma na celu przedewszystkiem rozbudzenie w człowieku współczucia i uczucia, aby go oczyścić z niskich instynktów i namiętności?

W chwilach pognębienia i upadku ducha takie pojęcia jak życie i śmierć, miłość i przyjaźń jako też przeznaczenia, nabierają dopiero sensu. W takich chwilach artysta nie może liczyć ani na nagrodę ani na zrozumienie swych najbliższych. Pozostawiony sam sobie, opuszczony, popada często w zwątpienie i rezygnację, a jedyną ucieczkę znajdzie na fali losu i w biernym poddaniu się biegowi wypadków.

Dante wygnany z rodzinnego miasta napisał „Boską Komedję“, *Milton* slepiec, „Raj utracony“ *Comenius* tworzy swoje wielkie pedagogiczne dzieło podczas wygnania w pełni trzydziestoletniej wojny. *Tomasz Moore* stworzył swą „Utopję“, w okresie wojny religijnej. *Condercet*, prześladowany jako żyrondysta, z całą pogodą ducha kreśli „Szkic historycznego obrazu rozwoju ducha ludzkiego“ dzieło, które charakteryzuje całą myśl osiemnastego wieku, w rezultacie zaś dla uniknięcia gilotyny — truje się.

Czyż można zapomnieć o tym, że właśnie na wygnaniu, podczas wojen napoleońskich *Lamennais*, *Chateaubriand*, *Madame de Stael*, napisali prace, które tak bardzo się przyczyniły do ewolucji pojęć, nietylko we Francji, ale na całym świecie?

Zarówno okres Peryklesa, Medyceuszów, czy romantyków, to epoki przewrotów i wojen.

Gdy *Raphael* malował w Perugii „Wesele Dziewicy“ nie wiedział, czy uda mu się dokończyć obrazu przed wejściem wojska Cezara Borgii.

Musiał widocznie przeżyć zdarzenia i ogólny wstrząs, aby stworzyć dzieło, które opiewa pokój i miłość.

Andrea del Sarte malował swoje arcydzieło *Swięta Wieczerza* w klasztorze de San Salvi. w czasie gdy hordy kontablów Burbona szły na Florencję.

Gdy artysta malował freski na ścianie, przedstawiającej boską tragedję, dokoła niego trwały przygotowania do obrony miasta, burzono kościoły, klasztory i wszystkie budynki mogące być schronieniem dla wroga. Aż oto trzeba było poświęcić również klasztor San Salvi. Gdy obywatele-obrońcy Florencji, którym nakazano zburzyć mury klasztoru, weszli do refektarza, gdzie znajdowała się *Swięta Wieczerza*, takie ich opanowało wzruszenie na widok wspaniałego malowidła, że nie mieli go odwagi zniszczyć.

Więc poprzez wieki, choć zaznaczał się rozdzwięk między dobrym i złym, zawsze ten sam motyw powtarzał się ciągle: pisarze malarze, rzeźbiarze, muzycy, filozofowie odnajdywali w bólu i przeżyciach, impulsy, które wzbogaaały sztukę i budziły nieprzemijające wrażenia.

(*Opr. H. F. S*).

Literacka nagroda Nobla

Fiński pisarz Sillanpaa laureatem

Literacką nagrodę Nobla otrzymał w tym roku fiński pisarz *Sillanpää*.

Trzeba zwrócić uwagę na fakt, iż Sillanpaä w ostatnich latach był już przedstawiany Akademii jako kandydat do nagrody.

Franz Emil Sillanpaä jest rzeczywiście powieściopisarzem niezwykłego talentu, o którym lektor języka francuskiego na Uniwersytecie w Helsinkach p. M. Jean Louis Perret, specjalist-francuski dla spraw fińskich w swej pracy „Panorama de la litterature contemporaine de Finlande“ pisze o Sillanpaä, iż jest to największy pisarz doby powojennej. Jego autorytet stworzył to, że wyszedł on poza granice swego państwa, gdyż dzieła jego zostały przetłumaczone na szereg języków europejskich, tak samo zresztą jak dzieła *Linnankoski*, który reprezentował pokolenie wcześniejsze.

Sillanpaä jest człowiekiem jeszcze młodym. Urodził się w roku 1888. Tak jak Lonnrot, autor „Kalevala“, jak Kivi i większość twórców ruchu literackiego w Finlandii, pochodzi on ze skromnego środowiska rolniczego i tem się tłumaczy jego wielkie przywiązanie do ziemi.

Wszystkie prawie prace jego poświęcone są opisom ciężkiego i monotonnego zycia chłopów. Pierwsza jego książka „Słońce i życie“ ukazuje się w roku 1916, jednakowóż imię jego staje się znane ogółowi dopiero po uzyskaniu przez Finlandię niepodległości, więc w roku 1917.

Przewrót polityczny i socjalny, jaki dokonał się w jego kraju, dają mu temat do drugiej jego powieści „Święta Nędza“ (wyd. w r. 1919). Autor opisuje tu życie biednego wyrobnika, który będąc mało uświadomionym bierze udział od stycznia do maja 1918 r. w walkach między Białymi i Czerwonymi. Współpracując w najlepszej wierze z Czerwonymi zostaje rozstrzelany przez Białych.

Bohatera swojej książki opisuje Sillanpaä z przedziwną delikatnością i z wielką sympatią. Książka ta została przetłumaczona na język francuski przez Perret'a w roku 1928.

Najbardziej znanym utworem Sillanpaä jest powieść, wydana w r. 1931 p. t. **„Krótkie przeznaczenie“**. Jest to wzruszający obraz staczającej się w dół starej rodziny fińskiej, której najlepsza przedstawicielka młoda dziewczyna umiera przedwcześnie bez skargi „aby wypełnić z uśmiechem swój obowiązek“

M. Perret daje wreszcie analizę jeszcze 2 książek, mianowicie: „Drogi człowieka“ i „Swiatła w lecie“ podkreślając, że Sillanpaä jest nadto autorem wielu nowel

Decyzja jury szwedzkiego wpłynie prawdopodobnie na liczniejsze przekłady kilku przynajmniej nowel, co przyczyni się do zdobycia pełniejszego portretu tego mało na szerszym terenie znanego pisarza.

H. F. S.

Wojna podjazdowa w eterze

Wojna toczy się nie tylko na lądzie, na wodzie, pod wodą i nad ziemią Zacięta walka toczy się również w eterze.

Stacje niemieckie rozwijają propagandę w językach francuskim i angielskim Radjostacje aljantów po niemiecku.

Każda radjofonja ma swoje specjalne metody podejścia do wrogiego sobie słuchacza.

Anglicy podają niezaprzeczone fakty. Udowadniają je i mówią o swym zwycięstwie jako o rzeczy absolutnie pewnej.

Niemcy stosują inne metody w stosunku do Francuzów a inne do Anglików. Francuzom starają się dowieść, że walczą nie o swoją sprawę — że Niemcy nie żywią do nich ani żądań terytorialnych, ani niechęci. „Francuzi, walczycie o cudzą sprawę! Jesteście oszukani przez Anglików!“ — woła niemiecki speaker.

Program ułożony dla pozyskania Anglików oparty jest na angielskiej łatwowierności i anglosaskim idealizmie. Niemcy wiedzą doskonale, że Anglik lubi spokojne domowe życie i interesy handlowe, nienawidząc wojny. W tą też czułą strunę biją najcelniejsze uderzenia.

Strategja przy pół czarnej



W KAWIARNI: — Czem mogę służyć?
— Proszę mi podać kilka zapałek do wykończenia linii Maginota

Muzyka na froncie

Zarówno francuscy jak i angielscy fabrykanci instrumentów muzycznych zauważyli, że od pewnego czasu interesy ich zaczynają prosperować i nie mogą nadążyć zamówieniom. W Londynie wykupiono prawie wszystkie banja i skrzypce. Okazuje się, że nabywcami są rodziny żołnierzy którzy proszą swych bliskich o kupienie im jakiegoś instrumentu muzycznego. Jeden z żołnierzy angielskich pisze: „Droga Mamo! Umieram z nudów! Kup mi banjo, skrzypce, gitarę, czy wszystko jedno co, żeby można było robić tym hałas. Instrument muzyczny jest obecnie najcenniejszym nabytkiem na froncie“.

SYGNAŁY

Nowa sława literacka

Najnowszą sławą literacką Paryża jest młody powłeściopisarz Jean Malaquais, autor powieści „Les Javanais“. Talent jego został odkryty przez André Gide'a, który wyraził się w następujących słowach o tym debiutancie:

Melaquais ma niezwykłą właściwość podnoszenia nic nie znaczących epizodów codziennego życia do znaczenia symbolu To jest znamieniem wielkości i siły jego książki.

Cenzura angielska zaleca miłość

Podajemy za notatką „Pari-Soir“ żartobliwy wyrzut pod adresem cenzury angielskiej, która w listach z frontu i na front, pozwala piaać tylko o miłości.

Zagadnienie to powstało przy takiej okazji:

„On był Anglikiem jak Szekspir, ona zaś Dunką z ojczyzny Hamleta. Mniejsza o ewentualność komplikacyj międzynarodowych. Dość, że byli zaręczeni. „On“! któregoś dnia pojechał na front.

Po jakimś czasie „ona“ otrzymała z frontu list. Właściwie tylko kopertę. W kopercie zaś zamiast przepisowych od ukochanego wiadomości, znalazła kartkę od cenzury angielskiej następującej treści:

„Pani najmilsza! Jej narzeczony miewa się świetnie i przesyła Pani worek pocałunków. Musieliśmy jednak skonfiskować jego liścik, gdyż ukochany był za gadatliwy. Proszę mu przy sposobności zakomunikować, żeby zamiast poruszać nieswoje sprawy, pisał do Pani tylko o miłości“.

Nigdy chyba konfiskata nie znalazła bardziej wytwornej formy. Dzięki tym zaletom, rada została przez zdumioną narzeczoną życzliwie przyjęta.

I jeżeli kobiety narzekały nieraz w ten mniejwięcej sposób: „Ty mi nigdy nie mówisz, że mnie kochasz“, to obecnie będą to słyszeć napewno częściej, bo tak zaleca cenzura. *H.F.S.*

KRONIKA

Grudzień **10** Niedziela

Dziś: N. M. P. Loret.
Jutro: Damazego

Wschód sł.—g. 7 m. 33
Zachód sł.—g. 2 m. 50

Dyżury aptek:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomczewskiego (W. Pohulanka 23); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielka 3).

Poza tym stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (ul. Legionów) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

— **Roraty** dla robotników i rzemieślników wileńskich odbędą się w niedzielę 17-go grudnia r. b. o godz 6-ej min. 30 r. w Bazylice Wileńskiej. Nabożeństwo odprawi i kazanie wygłosi ks. Aleks. Mościcki.

— **Roraty** dla dozorców domowych w Wilnie odbędą się w niedzielę 10 grudnia r. b. o godz. 6-ej rano w kościele oo. Franciszkanów przy ul. Trockiej.

— **Nabożeństwo Sodalicji Mariańskiej Pań Nauczycielek** odbędzie się w niedzielę dn. 10 b.m. o godz. 9 rano w kaplicy Ostrobramskiej

— **Najbliższe zmiany w samorządzie wileńskim.** Nowomianowany burmistrz m. Wilna, znany działacz litewski w Wilnie p. Konstanty Staszys w tych dniach obejmuje urzędowanie.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zostanie zamianowany drugi vice-burmistrz. Stanowisko to, po wyjeździe p. Mędrca, zajmie jak się domyślam...

Jednocześnie dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zostanie zamianowany drugi vice-burmistrz. Stanowisko to, po wywiezieniu przez władze sowieckie vice-prezydenta Grodzickiego, pozostaje dotychczas nieobsadzone.

Jednocześnie w niedługim czasie zamianowana będzie do czasu wyborów tymczasowa Rada Miejska, która składać się będzie z 12 osób. (x)

— **Z Kowna do Wilna przybywa 15 taksówek.** W najbliższym czasie 15 taksówek z Kowna ma przybyć do Wilna. (x)

— **Nadużycia z otrzymywaniem zapomóg.** Odnośne urzędy w Wilnie stwierdziły, że niektórzy miejscowi zamożni mieszkańcy wszelkimi sposobami starają się ukryć swe mienie, a później starają się uzyskać zapomogi. Odnośne urzędy zdecydowały się traktować takich ludzi jako świadomych oszustów i pociągać ich do odpowiedzialności sądowej. (N)

— **Nadużycia z kartkami na naftę.** Stwierdzono, że niektóre osoby otrzymują od właścicieli domów nie po jednym, a po dwa zaświadczenia, że w ich mieszkaniach niema elektryczności i w ten sposób otrzymują od samorządu miejskiego po dwie kartki na naftę. Nadużycia z kartkami na naftę będą surowo karane. Otrzymane w podstępny sposób kartki poleca się zwrócić, pod groźbą związanych z oszustwem konsekwencyj. (N)

— **W opiece społecznej miasta.** W samorządzie wileńskim w dalszym ciągu przeprowadzana jest reorganizacja. Prace idą w kierunku dostosowania czynności Magistratu do ustaw obowiązujących w Litwie.

M. in. nastąpiło rozgraniczenie prac między wydziałami zdrowia i opieki społecznej. Na czele samodzielnego wydziału opieki społecznej stanął p. Baublis z Kowna.

Wydział opieki społecznej w Zarządzie Miejskim jest obecnie oblegany przez setki petentów, rekrutujących się z pośród najbiedniejszej ludności miasta.

Wydziałowi opieki społ. przybyła bardzo znaczna kategoria zabiegających o pomoc. Są to rodziny żołnierzy i podoficerów zmobilizowanych w okresie wojny. Rodziny tych żołnierzy pobierały poprzednio zasiłki z referatu wojskowego. Obecnie jednak akcja wypłaty zasiłków została już zakończona i rodziny rezerwistów, chcąc uzyskać pomoc, muszą zgłaszać się do opieki społecznej.

Władze w miarę możności przychodzą biednej ludności z najbardziej wydatną pomocą. Wobec jednak rozmiarów potrzeb potrzebne są ogromne kredyty.

Obecnie przeprowadzana jest rejestracja potrzebujących pomocy. Po rejestracji, która pozwoli zorientować się w sytuacji, wydział opieki społecznej Zarządu Miejskiego podejmie akcję pomocy. (x)

— **Kierownictwo Kursów języka litewskiego zawiadamia** że kandydaci na wymieniony kurs który uiścili należną opłatę, lub też zostali od tej opłaty zwolnieni, a nie zostali przydzieleni na kurs w gmachu b. gimnazjum Czartoryskiego (plac Orzeszkowej), proszeni są o przybycie **w dniu 11 grudnia 1939 r.** w godzinach wskazanych w ich deklaracjach tj. jedni na godz. 16, drudzy na g. 18.

Ci, którzy wskazali w deklaracjach dzielnicę Zwierzyniec, ul. Mickiewicza, śródmieście do lokalu szkoły powszechnej przy ul. Mickiewicza Nr 22 (dom Pimonowa)

Ci, którzy wskazali w deklaracjach dzielnicę Kalwaryjska, Śnipiszki, Antokol do lokalu szkoły powszechnej przy ul. Wileńskiej róg Mostowej.

Ci, którzy wskazali w deklaracjach dzielnicę Zarzecze — do lokalu szkoły powszechnej miejskiej przy ul. Zarzecze 5.

Ci, którzy wskazali w deklaracjach dzielnicę Nowy Świat, w pobliżu Ostrej Bramy, w pobliżu dworca kolejowego — do lokalu szkoły powszechnej miejskiej przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5 (obok kina „Mars").

W dniu 12 grudnia 1939 r. w godz. wskazanych w ich deklaracjach tj. jedni na g. 16 drudzy na godz. 18.

Ci, którzy wskazali w deklaracji dzielnicę: Pohulanka, Nowogródzką, Wiwulskiego do lokalu byłego Gimnazjum Zygmunta Augusta.

Ci, którzy wskazali w deklaracjach ul. Wielką, Dominikańską Trocką, Niemiecką — do lokalu b. Gimnazjum A. Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej.

Ci, którzy wskazali w deklaracjach dzielnicę: Zawalna, Jagiellońska, Żeligowskiego i tp.— do lokalu szkoły powszechnej przy ul. Zawalnej 4 (w pobliżu ul. Jagiellońskiej).

— **Uwadze emerytów Kolejowych.** W Wilnie przy ul. Wiwulskiego Nr 4, odbywać się będzie wypełnianie przez emerytów, kwestjonariaszy dla Litewskiego Czerwonego Krzyża od godziny 9 do 15-ej. Dnia 11 grudnia literę—A, B.—12—C, D.—13—E, F, G.—14—I, J.—15—K, L.—19—Ł, M.—17—N, O, P.—18—R, S.—19—T, U. W.—20—Z, Ż.—legitymacje kolejową obowiązkowo mieć przy sobie.

Zbiórka książek dla uchodźców

Prosimy o składanie książek w następujących punktach:

1. Biblioteka Uniwersytecka, ul. Uniwersytecka 5, w godz. 9—15,
2. Biblioteka im. Tomasza Zana, ul. J. Jasińskiego 12,
3. Księgarnia Gebethnera i Wolffa, Mickiewicza 16,
4. Księgarnia Św. Wojciecha, ul. Dominikańska 4.

Poszukiwanie zaginionych

Poszukiwani:	Kto poszukuje:
Romanowski Zygmunt, st. saper I Baon Saperów 2 komp. w Modlinie.	Romanowski Witodld, Wilno, Bonifraterska 12 m. 2.
Wiktor Szarakow, kapral 4 p. uł. Zaniemeńskich 4 szw.	Rodzina, Wilno, Litewska 19 m. 12 (Zwierzyniec).
Helena, Hieronim i Witold Aleksandrowiczowie.	Wincenty Aleksandrowicz, Wilno, ul. Konduktorska 9 m. 8.
Przyjaciół i krewnych.	Lejszuner, bracia Ryczke i Szymański, Łotwa, Cesis Rigas ie. 19 m. 4, u p. Tankiela.
Staszek Drynkowski z Miłosławia, pow. wrzesiński.	Rodzice, zgłoszenia do p. J. Jagmina, Wilno, ul. Zakretowa 30/c.
E. Kaflińska z synami z Suwałk.	S. Kafliński, Birsztonas, V Intern. Stovykla 5 komp.
A. Zielińska z Suwałk.	I. Zieliński, Birsztonas, V Intern. Stovykla 5 komp.
J. Kucharek z Lidy.	G. Szwancar, Birsztonas, V Intern. Stovykla 5 komp.
W. Gorczyński z Suwałk.	J. Gorczyński, Birsztonas, V Intern. Stovykla 5 komp.
M. Tur z Sokółki.	K. Tur, Birsztonas, V Intern. Stovykla 5 komp,
J. Halicka ze Lwowa.	S. Halicki, Birsztonas, V Intern. Stovykla 5 komp.
W. Wyszyński z Suwałk.	A. Cender, Birsztonas, V Intern, Stovykla 5 komp.
Krewnych i znajomych.	Ppor. Michał Roznatowski, Rakiškis, II Intern. Stovykła.
Szydłowska Helena, żona sierżanta 5 p. lotn. Porubanek.	Brat St. Jarmołowicz, Ukmengė, VI Int. Stovykla I Skyrius.
Syna Leszka.	Matka, Jadwiga Szelągowska, Wilno, ul. Jakuba Jasińskiego 6 m. 7 (od 2 do 4).
Smiałowski Alfred, 3 baon sap.	Żona, Zenaida, Wilno, ul. Bankowa 1 m. 3.
Stanisława Szuprowicz z Puczkowskich, magister farmacji z Grodna z dziećmi.	Brat, Wilno, ul. Bakszta 14 m. 3.

Ktokolwiek by mógł dostarczyć wiadomości o miejscu pobytu lub losach Marii z Bernatowiczów Ułaszynowej lub jej mężu Cypryanie, uprzednio zamieszkałych w Legionowie, proszony jest usilnie o napisanie do siostry Ireny Grużewskiej — Kursenai — Litwa.

Kto by wiedział o losie zaginionych, proszony jest o poinformowanie poszukujących według podanych adresów.

Podziękowanie

Za wyleczenie mnie z długoletnich cierpień, powodowanych uporczywą bezsennością, wadliwą przemianą materii, a zwłaszcza 14-letnim bezskutecznym leczeniem się p. Profesorowi, Doktorowi Al. Januszkiewiczowi, wytrawnemu Kierownikowi Kliniki Wewn. U. S. B. pod osobistym kierownictwem którego kurację odbywałem, wybitnemu zespołowi lekarskiemu, oraz dzielnemu personelowi służby pomocniczo-sanitarnej za ich ofiarne poświęcenie się i prace z głębi serca składam jaknajgoręstsze podziękowanie.

Ponadto z całym zaufaniem mogę polecić zainteresowanym Klinikę USB w Wilnie jako jedną z najlepszych instytucji samarytańskich, które dobrze się przysłużyły cierpiącej ludzkości.

Ks. Ig. Troska.

SZPILKI

Żółtko mówi do Eierweisa:

— Słyszałeś jak mój Moniek mówi po litewsku?

— Słyszałem. Ale dlaczego on gwiżdże po każdym zdaniu?

— Bo on się uczy przez radio. A tam są częste gwizdy.

* * *

— U nas wogóle radiofonizacja robi coraz większe postępy — mówi Eierweis do Żółtka, już tak dalece poszło, że nawet na cmentarzu radio jest tematem rozmów. Wczoraj spotkałem p. Antenenbauma i pytam go:

— Panie Antenenbaum coś pan taki rozradowany?

— Właśnie uziemiłem swoją teściową...

As.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance

Dziś, w niedzielę dn. 10 grudnia o godz. 12 po raz pierwszy na przedstawieniu porannym — świetna komedia M. Bałuckiego **„Krewniaki"** z udział m: Perzanowskiej, Kurnakowicza i Chmielewskiego.

Wieczorem o godz. 17 powtórzenie lekkiej, wesołej komedii Romana Niewiarowicza pt. **„Dlaczego zaraz tragedia"**.

W poniedziałek dn. 11.XII o godz. 17 (5 po poł.) przedstawienie wieczorowe w Teatrze Miejskim wypełni jedna z najweselszych, lekka komedia w 3-ch aktach R. Niewiarowicza pt. **„Dlaczego zaraz tragedia"** w reżyserii Dyr. Kielanowskiego, w wykonaniu premierowej obsady zespołu. Oprawa dekoracyjna, W. Makojnika.

Teatr muzyczny „Lutnia"

Dzisiejsze widowiska. Dziś o godz. 12 w poł. ukaże się komedia muzyczna Frimla **„Król włóczęgów"**. O godz. 5 po poł. operetka Offenbacha **„Piękna Helena"**. W poniedziałek **„Trafika pani generałowej."**

Teatr „Rewia" Światowid

Dziś i dni następnych o godz. 4.15 i 6.15 rewia **„Tylko dla dorosłych"**. Kasa czynna od 10—12 i od 2 pp.

Teatr „Niebieski Pajacyk"

Dzisiaj w niedzielę 10 grudnia o godz. 11 i 13 odbędą się dwa ostatnie przedstawienia baśni dla dzieci pt. **„Św. Mikołaj na Podhalu"**. Bilety od 25 centów do 1.50 do nabycia w kasie przy ulicy Mickiewicza 9, od 9-tej rano. W przygotowaniu **„Jaś i Małgosia"**

(*Dokończenie ze str. 2*)

Lewe skrzydło armii środkowej osłaniane będzie przez armię gen. von Blaskowitz, która z rejonu Wrocławia podejmie uderzenie w kierunku na Warszawę, mając za zadanie paraliżować ewentualne próby uderzenia armii polskiej z rejonu Poznania,

Armia gen. von Kluge z grupy północnej winna przede wszystkim w jaknajkrótszym czasie nawiązać łączność z Prusami Wschodnimi, sforsować Wisłę między Bydgoszczą a Grudziądzem, przeprowadzić wespół z armją wschodniopruską natarcie na Grudziądz, następnie zaś posuwać się na południe, aż do spotkania się z lewym skrzydłem grupy południowej. Druga zaś armia grupy północnej winna przeprowadzić natarcie z Prus Wschodnich w kierunku Bugu i Narwi, sforsować te rzeki i zaatakować Warszawę, okrążając równocześnie stolicę od wschodu, celem uniemożliwienia ewentualnego odwrotu armiom polskim, operującym na lewym brzegu Wisły.

Tak przedstawiał się w ogólnych zarysach plan operacyjny dowództwa niemieckiego.

Realizacja

Pierwszego września w wczesnych godzinach rannych rozpoczęła armia niemiecka działania wojenne przeciw Polsce. Wojska niemieckie wkroczyły w granice Rzeczypospolitej z Górnego Śląska, Pomorza, Prus Wsch., oraz terenów dawnej Czechosłowacji. Zawdzięczając olbrzymiej przewadze technicznej na lądzie i w powietrzu, wojska niemieckie posuwały się w szybkim tempie naprzód. Zmotoryzowane dywizje niemieckie osiągnęły już 3 września Częstochowę, zbliżyły się pod Kraków, odcięły armję Pomorza od armii operującej w Poznańskim, odparły natarcie kawaleryjskie na Prusy Wsch. W ciągu pierwszego tygodnia wojny pokonana została armia polska w szeregu bitew. Cofające się oddziały polskie otoczone zostały w rejonie Radomia, równocześnie wysunięte oddziały armii gen. von Reichenau stanęły u wrót Warszawy, gdzie zatrzymały się w oczekiwaniu na wojska, które zajęły po drodze kilka ważniejszych punktów.

Tak przedstawiał się w ogólnych zarysach plan operacyjny dowództwa niemieckiego.

działy niemieckie grupy północnej zdołały zepchnąć wojska polskie na południe i otoczyć je w rejonie Kutna. W dniu 14 września sytuacja przedstawiała się jak następuje:

na północy armia gen. von Kluge z grupy północnej otacza wespół z drugą armią tejże grupy siły polskie w rejonie Kutna. Inne oddziały drugiej armii osiągają Białystok, Brześć nad Bugiem, Siedlce;

grupa południowa: armia gen. von Blaskowitz zamyka od południa pierścień pod Kutnem, oraz otacza armię polską pod Radomiem. Armia gen. von Reichenau przekracza Wisłę na południe od Dęblina. Armia gen. Lista staje na linii Lublin — Lwów.

W ten sposób, zdaniem dowództwa niemieckiego, cały plan strategiczny został zrealizowany. Ostateczne zniszczenie armii polskiej miało już być jedynie kwestją dni.

Rola lotnictwa

Nieposlednią rolę w kampanii polskiej odegrało lotnictwo. Według danych niemieckich, wystawiono przeciw Polsce dwie samodzielne floty powietrzne, jedną pod dowództwem gen. lotnictwa Kesselringa, drugą pod dowództwem gen. lotnictwa von Lohra. Obie floty znajdowały się bez przerwy w akcji, paraliżując próby koncentracji i przegrupowania sił polskich, niszcząc drogi komunikacyjne, obiekty wojskowe, lotnictwo polskie, współdziałające z armią na froncie. Według informacji niemieckich nie miało miejsca bombardowanie i ostrzeliwanie osiedli, zamieszkałych przez ludność cywilną, jeżeli nie było w tych osiedlach wojsk.

Zdaniem niemieckiego dowództwa, Warszawa była jedną z najsilniejszych twierdz polskich. Wskutek odmowy ewakuowania ludności cywilnej z miasta, dowództwo armii niemieckiej zmuszone było przejść do porządku nad losem mieszkańców stolicy i zastosować takie środki ataku, któreby zapewniły w jak najkrótszym czasie skuteczne przełamanie oporu obrońców Warszawy. Obrona Warszawy przez okres dwóch i pół tygodnia możliwa była jedynie dlatego, że miasto zostało zaopatrzone w potężne umocnienia. „Każdy dom był twierdzą" — głosi komunikat niemiecki.

Upadek Warszawy zamyka regularne działania wojenne na terenie Polski. Punkt ciężkości przesuwa się na front zachodni.

Tak przedstawia się w najogólniejszym zarysie przebieg kampanii polskiej w oświetleniu niemieckim. **ars**

Protest Holandii

HAGA (Elta). Rząd Holandii uczynił u rządu berlińskiego demarche w sprawie torpedowania na oceanie Atlantyckim holenderskiego statku — „Sliedrecht".

Militaryzacja handlowej floty holenderskiej

AMSTERDAM. Rząd holenderski wydał rozkaz przerobienia całego szeregu holenderskich statków handlowych na krążowniki pomocnicze. Statki te będą posiadały po 4 armaty każdy i będą pełniły służbę na holenderskich wodach terytorialnych oraz w koloniach.

Lekarze

Dr Med. **Mikołaj Karnowski**
Spec. choroby dzieci
przeprowadził się
na **Wielką Pohulankę Nr 23**
przyjmuje codz. od 9—12 i od 4—5 pp.

Dr. Med. **Julian Podwiński**
Specjalista chorób nerwowych
Mickiewicza 44 m. 4, tel. 41
Wznowił przyjęcia chorych

Dr. Med. **Henryk Rudziński**
choroby wewnętrzne
wznowił przyjęcia
Arsenalska 6 m. 5, tel. 4-22 codzień
prócz świąt od 17—18.

Dr. Med. **Leon Butkiewicz**
Specjalista chorób uszu nosa i gardła
Przyjmuje od 10—12 i od 15—17
Mickiewicza 22-a m 2 (II piętro)

Dr. **G. Wolfson**
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
Przyjmuje chorych 10—12 i 6—7
Wilno, Wileńska 7, tel. 10-67

Dr. **Zeldowiczowa**
Choroby kobiece, skórne, weneryczne,
narządów moczowych,
przyjmuje od godz. 12—2 i 4—7,
Wileńska 28 m. 3, tel. 2-77

Dr. **M. Zaurman**
Choroby: skórne, weneryczne, płciowe
Gabinet światłoleczniczy (Buck'y)
ul. Szopena 3, tel. 2-74
przyjmuje 12—2 4—8 po południu

Dr. Med. **Mikołaj Bloch**
Akuszeria, choroby kobiece
Teatralna 3 tel. 785

Dr. **Zygmunt Kudrewicz**
Specjalista: weneryczne, syfilis,
skórne i płciowe
Wilno, Zamkowa 15 m. 2
Przyjmuje od 8 do 1 i od 3 do 8

Akuszerki

Akuszerka **Śmiałowska**
oraz Gabinet Kosmetyczny,
Ceny przystępne.
ul. Zamkowa 26 m. 6.

Akusz. **Maria Laknerowa**
przyjmuje od g. 9 rano do g. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg
ul. 3-go Maja obok Sądu.

Lokale

Sześciopokojowe mieszkanie z wygodami do wynajęcia, ul. Zygmuntowska 20 m. 5.

Szukam pokoju umeblowanego z wyjściem na klatkę schodową. Oferty do Kurjera Wil. dla „S. J."

Fotografia do wynajęcia. Wielka 10.

1—2 pokoje z umeblowaniem lub bez do wynajęcia solidnym, ewentualna używalność kuchni. Oferty pod „o. A. B."

Nauka i Wychowanie

SHELEY'S Instytut języków obcych. Mickiewicza 4 m. 12. Litewski, angielski, francuski i niemiecki Lektoraty angiel. — 4 i ty mies.

„Instytut Nauki Języków" (dawn. Germanistyki) Wielka 2 m. 1. Nowe przyśpieszone kursy języka litewskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego

Bridge. Pierwszorzędny bridżista z Warszawy udziela lekcji bridge'a. Ceny przystępne. Oferty sub „bridge".

Angielski — rutynowana nauczycielka. Portowa 19 m. 11 parter od podwó za na prawo.

Inżynier-machanik, długoletni korepetytor — udziela lekcyj w zakresie gimnazjum i liceum. Piekiełko 3 m. 12 godz. 3—5.

Sprzedaż i Kupno

Kupujemy wszelkie okazyjne artykuły techniczne (specjalnie elektrotechniczne) — „Pomoc Inżynierska", Mickiewicza 1 (od pl. Katedralnego)

Z powodu wyjazdu sprzedam jadłodajnię z całym urządzeniem — Ludwisarska 14

Oszklone ramy mieszkaniowe szerokość 115 cnt dług. 135 cnt sprzedają się — Św. Jańska 11 m. 7

Wydzierżawię działkę rolną przeszło 5 ha z lasem, kompletne zabudowania, inwentarz i t. d — wzamian za dzierżawę domku na przedmieściu Wilna, ew. sprzedam. Wiadomość: ul. Wielka 24—7, godz. 16—18

Meble sprzedam: pokój sypialny czeczotowy i jadalny orzechowy oraz inne urządzenia domowe — Mickiewicza 16-a m. 5 w godz. od 10—12 i 16 - 18

Wszystko sprzedaż i kupisz najlepiej przez Biuro Pośrednictwa Sprzedaży, Arsenalska 4 m. 6.

Ładna kanapa staroświecka i takież lustro do sprzedania — Piekiełko 7 m. 2 od 2—5.

Sklep spożywczy z urządzeniem sprzedam. Subocz 2 - 16.

Rzadka okazja. Sprzedaje się gabinet mahoniowy w stylu angielskim (robota Melcera) oraz meble salonowe). Dowiedzieć się: Subocz 19, pokój 13, telef. 19—65.

Samochód Chevr let 6 ka (furgonik) sprzedam. Jagiellońska 7 m. 10. Woronaj.

Sprzedamy urządzenie biura banku. Jagiellońska 7—7, od g. 11—13.

Psa rasy setter-gordon kupię. Zgłoszenia Barenblatas, Kaunas, Prieplaukos Kr. 29.

Ten gotówkę gdzie na Święta, Kto o komisowym Sklepie pamięta. Zarzecze 16.

Domy 8.0 0 — 10.000 do sprzedania. Sklep Komis w, Zarzecze 16.

Lada sklepowa duża kryta linoleum z gablotkami do sprzedania. Wiadomość: W. Pohulanka 19. Mieczarn a Czechowicza.

Pianino kupię. Niemiecka 22 m. 19. Wejście frontowe.

Natychmiast nabędzie dwa pianina Biuro Komisowe Towarzystwa Samopomocy Obywatelskiej. Wielka 64

Praca

Poszukuję kobiety do pomocy w gospodarstwie wiejskim, niedaleko od Wilna, skromnych wymagań. Dowiedzieć się ul. Portowa 10—2.

Magister farmacji z kilkuletnią praktyką przyjmie pracę w aptece w Wilnie lub na prowincji. Wiadomość w administracji pod „W. J".

Poszukuję nauczyciela doświad z. od zaraz na wyjazd do majątku na Litwę do dwojga dzieci, kurs IV kl. ref. oraz V oddział szk. powsz. Oferty listownie: Prof. A. Januszkiewicz, Wilno, Uniwersytecka 5 m. 5 dla J. Grużewskiego

Student litwin, znający ję yk polski i niemiecki, piszący na maszynie, udzieli lekcji litewskiego lub przyjmie inną pracę. Zgłoszenia: Bazyliańska 2 m. 18 J Łazauskui.

Nauczycielka przyjmie jakąkolwiek pracę w majątku lub domu polskim. Zgłoszenia do Kurjera pod „Nauczycielka"

Księgarz obywatel litewski, władający polskim, litewskim i rosyjskim przyjmie pracę w księgarni, bibliotece. Oferty do Kuriera pod „Księgarz"

B. kierownik Sądu Apelacyjnego w Wilnie przyjmie administrację domu lub inne odpowiedzialne zajęcie Informacje: Ciasna 3 m. 5. Oleszyna

Bezdzietne małżeństwo poszukiwane jako rządca ekonom i ochmistrzyni. Życiorys, odpisy świadectw, referencje do „Kurjera dla W. M

Agronom właściciel majątku, obywatel litewski znający doskonale warunki miejscowe, przyjmie w kraju wileńskim plenipotencję lub administrację na wsi. Adres w redakcji Kurjera „Agronom"

Różne

Szczęście będzie u was w ręku, jeżeli wszystkie przepisywania i tłumaczenia powierzycie dla naszego biura przy ul. W. Pohulanka 9. Ceny u nas są przystępne i dostępne dla najszerszych mas społeczeństwa. Każdy, w razie potrzeby zwróci się do nas po raz wtóry.

Bezpłatnie! Fachowy taksator oszacuje każdą rzecz: biżuterię, dywany, obrazy, meble i rozmaite rzeczy. Ul. Trocka Nr 5, Sklep okazyjnych rzeczy. Kupno, sprzedaż i komis. Taksator Piotr J lec.

Uwadze wilnian! W Wilnie, ul. Wielka 26 7 w podwórzu uruchomione zostało biuro informacji i pośrednictwa. **Biuro prowadzone doświadczeni specjaliści** z Kowna. Biuro załatwia sumiennie i szybko następujące prace: 1) pisze podania do różnych urzęd., 2) tłumaczenia i przepisywania, 3) przyjmuje różne pośrednictwa i ogłoszenia do gazet. Biuro załatwia wszystkie potrzebne formalności w sprawie płacenia podatków i uzyskiwania patentów. Wszystkie prace wykonywane są z przestrzeganiem obowiązujących w Litwie ustaw. Biuro pośredniczy w dz edzinie handlu, posiada znawców języka litewskiego i innych. Wszyscy ci, którzy mają jakieś interesy proszeni są o zwracanie się do biura informacji i pośrednictwa — Wilno, ul. Wielka 26—7, telefon 23-59 godziny urzędowania od 8—14 i od 17—20 za wyjątkiem świąt.

Uwaga! Pracownia damskich ubiorów F. Ostrowskiej została przeniesiona z ul. Jagiellońskiej 7 na ul. Litewską 2 m 2

Chiromantka prosi o zwrot ukradzionego we wrześniu białego pieska wabiącego się „Lika", Antokolska 56

Osoby, które wręczyły mi w dn 6—10 listopada listy do Warszawy, proszone są o zgłoszenie się po odpowiedzi (z numerkami) w dn. 10.XII. od g. 14—16. Jednocześnie zawiadamiam, że wyjeżdżam znowu do Warszawy, Łodzi i Krakowa oraz innych miast. Przyjmuję listy i różne zlecenia. (Cena 40 ct. z tego 5 % płatne przy oddaniu listu, reszta przy otrzymaniu odpowiedzi). Przyjmuję od dn. 10.XII do dn. 15.XII od g. 14 do 16-ej. Powracam do Wilna za trzy tygodnie. Jagiellońska 9 m 14

F-ma Warszawscy Fryzjerzy zawiadamia Sz. Panie, iż w firmie pracuje pierwszorzędny pracownik damski z Zakopanego. Wilno Wileńska 42.

Buchalterzy z Kowna otwierają z dn. 1 stycznia 1940 r. Biuro Buchalterylne. Przyjmuję się prowadzenie ksiąg w języku litewskim zgodnie z prawodawstwem Litwy. Zainteresowane firmy zechcą kierować zgłoszenia do Kurjera pod „Buchalteria"

Zgubioną we wtorek teczkę z trzewikiem i ważnymi dokumentami na trasie: plac O zeszkowej, Jagiellońska, Zawalna — upraszam łaskawie zwrócić za wynagrodzeniem dla St. Białasa Żeligowskiego 1 - 18

Zgubione dowody osob Nr 181 na imię Glinskiej Julii i Nr 1714 Wysockiego Feliksa, proszę odnieść — Łokieć 8 - 5

Teczkę żółtą z papierami, zawierającą m. in. samouczek litewsko-polski zgubiłam na dworcu w Kownie. Znalazcę proszę powiadomić w administracji Kurjera pod „Dobre wynagrodzenie"

Zgubiony 6 grudnia r. b. dowód osobisty wydany w roku 1923 przez Komisarza Rządu na m. Wilno na imię Konstantego Łukaszewicza syna Ignacego — unieważnia się.

Zgubiono dn. 9 listopada złotą bransoletkę z napisem Mery, jedyny środek utrzyma ia uczielnicy. Upraszam ... Pańska 25 - 1

ARIEL PIRMAS (2)

MOJA PODRÓŻ

ROZDZIAŁU I go,

czyli Jerozolimy wyzwolonej (c. d.*)

Ja słuchałem widząc, że krążownik
obraca na nas paszcze swoich armat
i daje znaki „STOP!" i czeka — albo
za chwilę splunie w nas żelaza salwą!
Zrywam się, biegnę, szukam kapitana
i tak pod groźbą nabitych zabawek
już komendanta szarpię za rękawy
i wołam „stop!", a za mną krzyczą wszyscy
aż i kapitan „stop, stop!" maszyniście
wychrypiał z jękiem. (Ten czuł pismo nosem!).

Gdy kędzierzawe pobiegły matrosy
na dół okrętu, gdy zdyszanym szeptem
pytania rwał o bógwieco bógwiekto,
gdy skrzyń z towarem przesuwano wiele
i z paczuszkami powstał dziwny taniec,
mój Pers znajomy „He he he, mój panie!"
— powiedział do mnie. — „My się na tym znamy!
He he, mocarstwo, choć zaprzyjaźnione,
nie zasypuje swych gruszek w popiele!...
Cóż?... rewizyjka"... Nie skończył. Dywany,
które wiózł z sobą, rozwijać (zielony
dziwnie) rozpoczął. Coś chowa, coś szuka,
skręca, rozkręca... — wprost jak na „Kaziuku"
w kochanym Wilnie, gdzie wrzask taki samy
i gdzie w zabawkę dmucha każdy uczeń.

*) Patrz poprzedni numer niedzielny „Kurjera".

Lecz tu nie żarty! Więc ja ze współczuciem
patrzę. Kotwica z burty jedzie na dno.

Z okrzykiem „uff!" kamienie z serca spadły
i nagle cisza głupia, a tak wielka,
że potu, słyszę, lecą dwie kropelki
pik, pik! — na pokład: z karku finansisty...
Ach, jak się trzęsło wygolone sadło!...

Bo czy po ludzku, Czytelniku powiedz,
z armat wymierzyć do handlarzy owiec
i do bankierów, których cały tuzin
jechał z rodziną p. Epfel Rózi?

Pan Katz („i S-ka": — prowiant dla okrętów)
zbladł, bo nie znosi takich argumentów.
Młodzi z rodziny jechali do armii
w Jerozolimie (po drodze przesiadka).
a wzięli z sobą wujaszka i dziadka,
bo on koniecznie chciał tę armię karmić
i dostawami chociaż służyć Sprawie.
Teraz milczeli stojąc. Cisza w tłumie
takim niczego dobrego nie wróży.
Tutaj czytelnik ich łatwo zrozumie:
wyjechać dzisiaj! — to przecież cud prawie.
— Wszystkie komisje i wszystkie papierki...
W dziesiątych potach i tylu ogonkach
zdobyte wszystkie potrzebne pieczątki...
A teraz oto warkot kanonierki
kładzie się w poprzek zaczętej podróży!

Patrz! — Stal migoce w słońcu południowem,
szumi rozcięte morze lazurowe...
Jakże tę piękną egzotyczną wizję
przerwać okrzykiem „Ratujcie, rewizja!"
A jednak trzeba!
— Każdy z nas pamięta
tę chwilę straszną i te słowa święte,

kiedy na koniak mówił, że to olej
w skarpetkach kryjąc tytoń przed kontrolą
i kiedy władzy pod nos pchając wizy
krawat poprawiał: w krawacie — dewizy...

Więc krzyk, bieganie, okręt jak mrowisko,
a p. Rózia nie straciwszy głowy
szybko coś w usta małą dłonią wciska;
lecz co? — nie mogłem w takim tłoku dostrzec,
bo zasłoniła ją Mejera postać.
Sądzę z rozmiaru p. Rózi rączki
że jadła orzeszki, albo obrączki...

Lecz już na pokład wbiegają strażnicy.
Więc do Mejera krzyknął Katz że „Chapn cen!"
a Mejer „Wei mir!" Aż ze strachu usiadł
i ktoś w celników rzucił pomarańczą
(była świeżutka, jesiennego zbioru).
a celnik wrzasnął — „Tego z brodą łapcie!"
i pałką przez łeb jak to mówią „dziornął"
Spyrosa (Greka), więc ja niemal z płaczem
krzyczę do niego: — „Jak się pan nie wstydzi
(A laski ciągle nad głową tańczą)
gumową pałką kołki na łbie czesać?
Może to potomek Temistoklesa?!
Z rytmu wypadłem, przejęty i czuję,
że coś się stało, bo serce... faluje...
jak dzwony słodko i tak mnie kołysze...
I jeszcze tamto... jak — się — pan — nie — wstydzi...
Znikła gdzieś wrzawa... słyszę dwa słowiki
zawodzą trele... pluszczą w cichej wodzie...
Tak kiedyś słuchał Jagiełło w ogrodzie...
Wtedy... pojąłem!... Śpiew słowika zamarł
— oto na łonie jestem Abrahama...
I cicha jasność...

(Dalszy ciąg za tydzień).

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia tekstowe za 1 mm 75 cnt, za tekstem 60 cnt. Drobne 20 cnt za słowo. Kronika redakcyjna i komunikaty Lt 1 — za wiersz jednoszpaltowy Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy. Za treść ogłoszeń i termin ich druku Administracja nie odpowiada

Leidėjas: Vytautas Stanevičus. Wydawca: Witold Stanlewicz.
Redaktorius: Vytautas Kiškis. Redaktor: Witold Kiszkis.

Spaustuvė „Zničius", Vysk. Bandurskio g-vė 4. Tel. 3-40.
Drukarnia „Znicz", ul. Biskupa Bandurskiego 4. Tel. 3-40.